



EN 16636 - norma dla branży

Strona 5

- ▣ Skrzydlate ssaki
- ▣ Trutki a bezpieczeństwo ptaków
- ▣ Konferencja Euroazjatycka

PestWest[®]
FLYING INSECT SCIENCE



Komercyjne lampy lepowe –
Sunburst & Naturale

OSZCZĘDNOŚĆ ENERGII OD FRONTU PO ZAPLECZE

Dzięki wykorzystaniu energooszczędnej technologii zapewniają
tańszą i większą skuteczność w eliminacji szkodników.

Profesjonalna rażąca lampa owadobójcza – Nemesis Quattro

Seria PRO – Chameleon Vega

PestWest Electronics Limited, West Yorkshire, United Kingdom
TEL: +44 (0) 1924 268500 FAX: +44 (0) 1924 273591 E-MAIL: info@pestwest.com

www.pestwest.com

Czołowy głos w branży pest control

Wydawany trzy razy w roku.
Ponad 26 000 czytelników w Europie.

Polski Redaktor Naczelny

Wojciech Zabagło
e-mail: redakcja@pestcontrolnews.com
tel.: +48 600 447 411

Redakcja:

Karol Boruta, Vladimir Grekov, Monika Kresa

e-mail: redakcja@pestcontrolnews.com

tel.: +48 22 894 74 00

fax: +48 22 894 74 07

Adres Redakcji:

ul. Sarabandy 61

02-868 Warszawa

Wydawca:

Pest Control News Ltd.

PO Box 2, Ossett,

West Yorkshire, WF5 9NA

Współpraca

Informacje, artykuły, materiały
są zawsze mile widziane.

Jako czołowy głos branży bazujemy na Państwa opiniach i sugestiach.

Reklama

Wszystkie powierzchnie reklamowe
konkretnego wydania powinny być
zamówione co najmniej 8 tygodni przed
jego drukiem.

Materiały należy dostarczyć nie później niż
4 tygodnie przed datą wydania.

W celu ustalenia szczegółów prosimy o
kontakt z Polskim Redaktorem Naczelnym.

Design & produkcja

Albatross Marketing



Mixed Sources

Product group from well-managed
forests and other controlled sources
www.fsc.org Cert no. SA-COC-001754
© 1996 Forest Stewardship Council

Pest Control News jest drukowane na papierze w 100%
pochodzącym z recyklingu, bez żadnego użycia chloru.

Spis treści



8 Skrzydlate ssaki

6 Rodentycydy a
bezpieczeństwo ptaków



Echo branży

- 4 Od Redaktora
- 5 EN 16636 – wspólna norma
- 6 Rodentycydy a bezpieczeństwo ptaków

Dział techniczny

- 8 Skrzydlate ssaki
- 12 Technika pulsacyjna
- 14 Sposobem w myszy

Nowe produkty

- 18 Lampa AF Duo
- 18 Granulki na odór
- 18 Nowy 小鳥 Bird Free®
- 19 Sakarat Rodent Barrier
- 19 AF No-Zone

Porady i wskazówki

- 20 Rekomendacje klientów
- 21 Opryskiwacz ACCU-SPRAY B&G

Wydarzenia i targi

- 22 Do komarów kompleksowo
- 22 Konferencja Euroazjatycka

©Pest Control News Limited 2013. Pest Control News jest zarejestrowanym znakiem towarowym marki Pest Control News Limited, która posiada prawa autorskie do wszystkich publikowanych materiałów. Żadna część tego czasopisma nie może być kopiowana, pożyczana, sprzedawana, czy wykorzystywana w handlowych i jakichkolwiek innych celach bez wcześniejszej zgody Wydawcy. Nie może być też dołączana ani kopiowana jako część innych materiałów, również materiałów reklamowych. Prawa autorskie obejmują zarówno treść, jak i graficzne elementy czasopisma.

„Pest Control News” nie ponosi odpowiedzialności za niezamówione materiały merytoryczne i reklamowe oraz za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Nie odpowiada również za niezadowolone z używania produktów, które prezentują ogłoszenia lub reklamy.

Używaj pestycydów bezpiecznie. Zawsze czytaj etykietę i informacje o produkcie przed jego użyciem.

OD REDAKTORA

15 września br. branżę pest control obiegła wiadomość o śmierci **Jonathan Pecka** (patrz: niżej) – człowieka niezwykle zaangażowanego w różnorodne działania na rzecz ochrony zdrowia publicznego oraz liczne inicjatywy służące rozwojowi branży zwalczania szkodników zarówno w Europie, jak i na świecie. Przez kilkadziesiąt lat swojej działalności z pasją i zaangażowaniem tworzył nowoczesne, skuteczne i przyjazne środowisku oblicze pest control. Miał jednak świadomość, jak wiele pozostaje jeszcze do zrobienia na tym polu.

Tę samą świadomość mają twórcy europejskiej normy EN 16636, która będzie stanowić jednolity standard dla branży, a tym samym zapewni skuteczność działań oraz zadowolenie i bezpieczeństwo klientów. Więcej o niej przeczytaj Państwo na stronie 5.

Najważniejszymi filarami branży DDD są właśnie skuteczność i bezpieczeństwo, które, jak się okazuje, nie zawsze idą ze sobą w parze. Na str. 6-7 poruszamy trudny i kontrowersyjny temat stosowania rodentycydów i ich wpływu na środowisko naturalne, zwłaszcza na ptaki drapieżne, które są ważnym ogniwem naszego ekosystemu. W tej wzbudzającej wiele emocji dyskusji oddajemy głos Brytyjskiemu Stowarzyszeniu Opieki nad Sowami Płomykówkami.

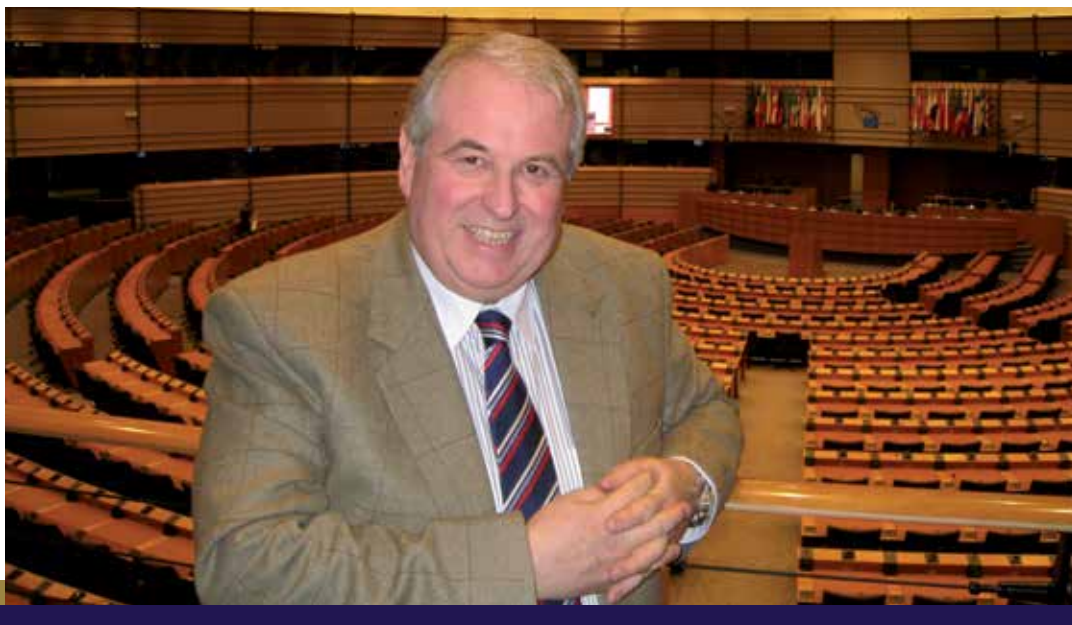
Nietoperze wprawdzie ptakami nie są, ale podobnie jak one mają zdolność latania i podobnie jak one mogą stanowić problem w gospodarstwach domowych. Jak rozpoznać ich kryjówki? Czy i w jakich sytuacjach bywają groźne? Czy można je zwalczać? Na te i inne pytania odpowiadamy na stronach 8-9.

Oprócz tego, jak zawsze wiele nowości. Po pierwsze, ze świata nauki – na str. 12-13 piszemy o tym, jak szierarchizowane jest szczerze społeczeństwo oraz pokazujemy, jak tę wiedzę wykorzystać do likwidacji szkodników. Na stronie 22 zaś prezentujemy krótkie sprawozdanie z lipcowego seminarium dotyczącego metod zwalczania komarów. Po drugie, ze świata nas otaczającego – na str. 11 i 17 przeczytaj Państwo o rudych, niekoniecznie proszonych gościach, którzy zaglądają do nas coraz częściej. Po trzecie, ze świata producentów. Prezentowany na str. 14 system SPEED-BREAK problemu rudych gości wprawdzie nie rozwiąże, ale jest niewątpliwą rewolucją w tępieniu myszy, które wraz z nadejściem jesieni i zimy coraz częściej szukać będą schronienia tam, gdzie nie powinny. Zachęcamy do zapoznania się z ofertą najnowszych produktów i środków do zwalczania tych i innych szkodników.

W imieniu redakcji PCN zapraszam do lektury.

Wojciech Zabagło

KILLGERM
Group Limited



Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci **Jonathan Pecka**, prezesa i większościowego akcjonariusza Killgerm Group Ltd.

Jonathan Irwin Peck urodzony 13 listopada 1946 roku, zmarł 15 września 2013, po długiej walce z chorobą nowotworową.

Od końca 1960 roku, kiedy dołączył do firmy, był siłą napędową Grupy. W ciągu ostatnich 5 lat jego działania, mocno ukierunkowane na rozwój Grupy Killgerm, doprowadziły do tego, że firma, jako uznany lider w branży kontroli szkodników, obecna jest dziś w 10 krajach na 3 kontynentach.

Znany i ceniony na całym świecie, swoją pasją i zaangażowaniem jednał sobie wszystkich, którzy mieli szczęście Go poznać i z Nim pracować.

Był niezwykle człowiekiem, bezgranicznie zaangażowanym w rozwój branży. Dlatego też 15 września swojego przywódcę i przyjaciela straciła nie tylko Grupa Killgerm, lecz także całe środowisko branżowe. Pozostaje nam jedynie z tym większą determinacją robić wszystko, aby godnie i efektywnie kontynuować Jego misję.

Jonathan Irwin Peck – prezes i większościowy akcjonariusz Killgerm Group

Rupert Broome
Group Managing Director
Killgerm Group Limited
Limited

Peter Kitson
Deputy Chairman
Killgerm Group

EN 16636 – wspólny standard coraz bliżej

Podczas międzynarodowej konferencji Europest, która odbywała się w 2008 roku w Rzymie, członkowie europejskiej organizacji CEPA (skupiającej stowarzyszenia osób związanych ze środowiskiem DDD) zdecydowali o konieczności stworzenia jednolitego standardu dla branży ochrony przed szkodnikami. Ma on przybrać formę normy EN 16636 zatytułowanej *Pest management services – requirements and competences (Usługi ochrony przed szkodnikami – wymagania i kompetencje)*, a odpowiedzialny za jej opracowanie jest komitet techniczny nr 404 przy CEN (Europejskim Komitecie Normalizacyjnym).

Aby przedstawiciele wszystkich krajów biorących udział w projekcie mogli zgłosić swoje pomysły i uwagi na temat normy, w każdym kraju powołano komitety techniczne, zajmujące się tym problemem. W Polsce jest to komitet techniczny nr 313 działający przy Polskim Komitecie Normalizacyjnym (PKN).

Częściowo zakończono już etap ankiet. W Polsce osoby zainteresowane mogły zgłaszać swoje uwagi do 12 września 2013 roku, w pozostałych państwach można to zrobić do listopada br. W Polsce projekt normy dostępny jest w angielskiej, niemieckiej i francuskiej wersji językowej. Bezpłatny dostęp do niego można uzyskać w czytelnich norm Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, które mieszczą się w: Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej 14 (tel. 22 55 67 650), Katowicach przy ul. Dąbrowskiego 22 (tel. 32 25 18 904) i Łodzi przy ul. Narutowicza 75 (tel. 42 67 85 460).

Norma jest dobrowolnym standardem, który pozwoli wyróżnić firmy oferujące profesjonalne podejście do klienta. Dzięki temu będzie miał on pewność, że wybierając firmę działającą zgodnie z jej wytycznymi, otrzyma usługę skuteczną i bezpieczną nie tylko dla samego siebie, lecz także dla środowiska naturalnego. Omawiany dokument podaje na przykład zakres informacji, które musi zawierać dokumentacja dotycząca zabiegów ochrony przed szkodnikami. Są to: data podjętego działania, aktywność, rodzaj szkodnika oraz użyte środki, ich łączna ilość, zastosowana dawka i miejsce aplikacji. Norma stawia też wymóg każdorazowego przekazywania jednego egzemplarza tworzonej dokumentacji klientowi. Drugi egzemplarz musi być przechowywany w firmie zajmującej się ochroną przed szkodnikami przez rok po zakończonym zabiegu.

W normie EN 16636 zaprezentowany został algorytm profesjonalnego podejścia do ochrony przed szkodnikami, definiujący kolejne środki, które należy przedsięwziąć po otrzymaniu od klienta zgłoszenia dotyczącego obecności szkodników.

Ten liczący 34 strony dokument składa się z 10 stron opisu oraz pięciu załączników oznaczonych kolejnymi literami alfabetu.

W liczącym 12 stron załączniku A określone są wymagania co do kompetencji osób pracujących w firmach zajmujących się zwalczaniem szkodników. Nie tylko tych, które pracują „na pierwszej linii frontu” (inspektorzy/technicy), lecz także tych, które w firmie zajmują się sprzedażą czy nawet pracami administracyjnymi. Pracownicy firm DDD zostali podzieleni na cztery grupy: 1. koordynatorów technicznych (*technically responsible person*), 2. użytkowników profesjonalnych (*professional user*), 3. osoby zajmujące się sprzedażą usług i produktów (*sales*), 4. pracowników biurowych (*administration*). Mimo że, oczywiście, czynności wykonywane w terenie wymagają innych umiejętności niż te w biurze, to część kompetencji wszystkich pracowników firm DDD musi się pokrywać.

Załącznik B definiuje obszary stosowania zabiegów DDD oraz strefy wyłączone z tych zabiegów. Np. z obszaru dezynfekcji (punkt piąty załącznika) wyłącza się dezynfekcję wody pitnej, basenów oraz używanej do higieny osobistej.

Załącznik C dotyczy zintegrowanego zarządzania kontrolą i zwalczaniem szkodników (ang. IPM) oraz przybliża jego zasady.

Załącznik D stanowi listę kontrolną wpływu na środowisko wraz z podaniem punktów normy, w których opisane działania mogą mieć na nie wpływ.

Ostatni załącznik oznaczony literą E to słownik użytych w normie pojęć wraz z odniesieniem do rozporządzeń, w których te pojęcia się znalazły.

Gotowa norma ukaże się najprawdopodobniej na początku przyszłego roku.

STOSOWANIE RODENTYCYDÓW A BEZPIECZEŃSTWO PTAKÓW DRAPIEŻNYCH



Dyskusja dotycząca zasad stosowania trutek zawierających rodentycydy na bazie antykoagulantów drugiej generacji trwa w Unii Europejskiej już od wielu lat. Temat ten poruszaliśmy wielokrotnie na łamach „Pest Control News”.

Jak wynika z dyskusji: konieczność zachowania „należytej ostrożności” przy korzystaniu z takich produktów nie wzbudza u ekspertów wątpliwości. Pełnej zgody brakuje jednak w sprawie konkretnych środków ograniczających ryzyko ich stosowania. Temat jest nadal istotny i nie traci na swej aktualności, ponieważ planowane decyzje determinują zakres stosowania rodentycydów, a tym samym ich wpływ na ludzi i środowisko naturalne.

INFORMACJE NA OPAKOWANIACH

Jedną z niewielu kwestii, co do których możemy mówić o wspólnym stanowisku wszystkich dyskutantów, jest odpowiednie oznakowanie opakowań. Opakowania rodentycydów bazujących na antykoagulantach muszą bowiem zawierać informacje dotyczące zasad ochrony ludzi, zwierząt i środowiska naturalnego. Oznacza to, że zapoznanie się z instrukcją powinno pomóc użytkownikom m.in. właściwie ocenić zagrożenie, wiążące się ze stosowaniem poszczególnych produktów.

W TROSCE O PTAKI

Brytyjskie Stowarzyszenie Opieki nad Sowami Płomykówkami postanowiło sprawdzić, czy rzeczywiście informacje na etykietach rodentycydów są pełne. Inicjatywa stowarzyszenia jest o tyle zrozumiała, że właśnie płomykówki (podobnie jak inne ptaki drapieżne) są w dużym stopniu narażone na pośrednie skutki stosowania środków bazujących na antykoagulantach. Dane z lat 2010-2011 pokazują, że pozostałości trutek znaleziono w ciałach 91% płomykówek, 94% kań rudyh i 100% pustulek.

Nie mamy, oczywiście, stuprocentowej pewności, że przyczyną śmierci większości ptaków było spożycie zatrutych gryzoni, nie można jednak tego wykluczyć, podobnie jak nie można wykluczyć negatywnego wpływu rodentycydów na zdrowie i zdolności reprodukcyjne ptaków. Warto też zauważyć, że populacja pustulek od lat spada, kanie rude mają problemy z zakładaniem gniazd z dala od miejsc ich wypuszczenia na wolność, natomiast płomykówki są coraz rzadszymi gośćmi w gospodarstwach rolnych.

ŚWIADOMOŚĆ ROLNIKÓW

W Wielkiej Brytanii w co najmniej 76% gospodarstw rolnych stosuje się produkty zawierające rodentycydy, a w około 80% z nich rolnicy wykonują zabiegi samodzielnie, nie korzystając z pomocy profesjonalnych firm DDD. Świadomość konieczności wykorzystywania zabezpieczonych stacji deratyzacyjnych jest wprawdzie imponująca (ma ją 94% badanych osób), ale już tylko 11% rolników prowadzi dokumentację zabiegów, a niecały 1% wyszukuje martwe szkodniki. Tylko w 30% gospodarstw niewykorzystane trutki są sprzątane po zakończeniu akcji kontrolnej, a w wielu gospodarstwach proces wykładania rodentycydów trwa okrągły rok. Tylko 1% rolników odbył profesjonalne szkolenia z zakresu stosowania rodentycydów, a wiedza 57% ogranicza się jedynie do informacji podanych na etykiecie. Warto podkreślić, że to właśnie myszy i nornice, pobierające trutki przeznaczone dla szczurów, są prawdopodobnie główną przyczyną zatrucia ptaków drapieżnych.

ZALECENIA PRODUCENTÓW

Jakie więc są zalecenia producentów dotyczące minimalizowania zagrożeń dla środowiska naturalnego? Zaliczyć do nich można trzy podstawowe czynności: stosowanie zabezpieczonych stacji, usuwanie ciał martwych szkodników i sprzątanie niewykorzystanych trutek.

Można więc odnieść wrażenie, że jeśli stosujemy się do powyższych instrukcji, skutecznie zmniejszamy ryzyko pośredniego zatrucia. Zresztą dla wielu rolników, a nawet niektórych pracowników branży DDD, już samo korzystanie z zabezpieczonych stacji jest dostatecznym gwarantem bezpieczeństwa. W rzeczywistości sytuacja wygląda jednak inaczej.

STOSOWANIE STACJI DERATYZACYJNYCH

Nawet odpowiednie stacje nie są w stanie zabezpieczyć przed pośrednim zatruciem. Okres życia gryzonia po pobraniu trutki wynosi od 3 do 14 dni – przez cały ten czas ma on rodentycydy w swoim ciele. Zdarza się również, że szczury wynoszą trutkę ze stacji i pozostawiają ją na otwartym terenie. Nie można także zapominać o tym, że każda stacja dla szczurów jest dostępna również dla takich ssaków jak myszy czy nornice. Tych zagrożeń nie da się ani skontrolować, ani zminimalizować, a, jak widać, sprawiają one, że stacje nie są tak bezpieczne dla środowiska naturalnego, jak mogłoby się pozornie wydawać.

USUWANIE CIAŁ MARTWYCH SZKODNIKÓW

Usunięcie ciał martwych szkodników minimalizuje wprawdzie zagrożenie dla ptaków padlinożerców (np. kań rudyh), nie chroni zaś w żadnym stopniu płomykówek czy pustułek, gdyż te rzadko interesują się martwym gryzoniem. Nie gardzą natomiast osobnikami żywymi, w których ciałach mogą znajdować się rodentycydy.

SPRZĄTANIE NIETYKORZYSTANYCH TRUTEK

Sprzątanie nietykowanych trutek jest niewątpliwie bardzo ważne. Jednak i ono nie gwarantuje zabezpieczenia przed pośrednim zatruciem. Niezależnie od tego, jak i gdzie wyłożono trutkę, istnieje niebezpieczeństwo, że ofiary ptaków drapieżnych, czyli niedocelowe myszy i nornice, znajdą ją wcześniej niż gryzoni docelowe czy deratyzatorzy.

DEZINFORMACJA?

Według przedstawicieli Brytyjskiego Stowarzyszenia Opieki nad Sowami Płomykówkami brak powyższych informacji na etykietach rodentycydów oznacza, że opakowania wprowadzają użytkowników w błąd. Po zapoznaniu się z instrukcjami odnosimy wrażenie, że zabezpieczone stacje, usuwanie martwych szkodników i sprzątanie resztek trutek pozwalają skutecznie ograniczyć ryzyko wystąpienia niechcianego zatrucia. Nie ma w nich bowiem żadnych wzmianek o niebezpieczeństwie zatrucia pośredniego, które rodentycydy stwarzają mimo zastosowania powyższych środków ostrożności.

Bardzo ważną kwestią, poruszaną w dyskusji, jest również brak szczegółowych informacji o tym, że rodentycydy powinny być używane tylko wtedy, gdy jest to faktycznie niezbędne, czyli wówczas, gdy inne nietoksyczne lub mniej toksyczne metody kontroli okazały się nieskuteczne, a problem gryzoni pozostał nierozwiązany. Fakt, że wielu rolników traktuje rodentycydy nie jak ostateczną a pierwszą wdrażaną metodę kontroli gryzoni, może być wynikiem braku świadomości potencjalnych zagrożeń. Oto jeden z przykładów. Na opakowaniu środka na bazie antykoagulantów produkowanego przez firmę Slaymor widnieje informacja: „W celu uniknięcia zagrożeń dla ludzi i środowiska naturalnego, należy postępować zgodnie z instrukcją obsługi”. Jeśli miałaby ona być prawdziwa, powinna wyglądać na przykład tak: „W celu uniknięcia zagrożeń dla ludzi należy postępować zgodnie z instrukcją. Nie ma możliwości uniknięcia zagrożeń dla środowiska naturalnego”.

POSTULATY

Zdaniem ekspertów z Brytyjskiego Stowarzyszenia Opieki nad Sowami Płomykówkami wszystkie produkty zawierające rodentycydy powinny posiadać na etykiecie następujące dodatkowe informacje:

1. Nawet w wypadku dokładnego przestrzegania wszystkich zasad podanych w instrukcji nie można wykluczyć, że zastosowanie produktu nie będzie miało śmiertelnych skutków dla sów i innych drapieżników.
2. Należy pamiętać, że gryzoni nie giną natychmiast po spożyciu trutki (zazwyczaj proces trwa od 3 do 14 dni), nie można się zatem spodziewać, że znajdziemy martwego szkodnika w bezpośredniej bliskości stacji deratyzacyjnej. Niezależnie od tego, czy pozostaną one na zabezpieczonym terenie, czy go opuszczą, mogą stać się pokarmem ptaków drapieżnych. W takiej sytuacji mamy do czynienia ze zjawiskiem pośredniego skażenia zwierząt niedocelowych.
3. Stosowanie zabezpieczonych stacji deratyzacyjnych ogranicza ryzyko spożycia trutki przez zwierzęta niedocelowe, jednak nie pozwala ograniczyć w sposób znaczący ryzyka pośredniego zatrucia drapieżników, które polują na mniejsze ssaki (sowy płomykówki, pustułki, kanie rude, gronostaje i inne).
4. Użycie rodentycydów powinno mieć miejsce tylko wtedy, gdy jest to faktycznie niezbędne i inne nietoksyczne lub mniej toksyczne metody kontroli okazały się nieskuteczne.

Uzupełnienie etykiet na opakowaniach o wyżej wymienione informacje może spowodować spadek liczby potencjalnych klientów chcących kupić rodentycydy. I warto się zastanowić, czy z uwagi na bezpieczeństwo środowiska naturalnego, nie będzie to efekt pozytywny.

Źródło: *Sgars and Barn Owls. Let's get the information right*, „Pest Control News”, nr 95, Ossett 2013, str. 16-17.



Skrzydlate ssaki

Nietoperze w budynkach

W powszechnej świadomości nietoperze kojarzone są z jaskiniami, ruinami oraz lasami. Te właśnie miejsca wydają się nam naturalnym środowiskiem ich bytowania. Okazuje się jednak, że z 24 gatunków nietoperzy występujących w Niemczech [25 w Polsce – przyp. red.] ponad dwie trzecie to regularni lub tymczasowi lokatorzy budynków mieszkalnych. Co więcej, spotkać je można nie tylko w stodołach, czy na strychach starych domów, lecz także w nowoczesnych budynkach.

Domowe kryjówki

Niektóre gatunki wykorzystują na kryjówki zewnętrzne elementy fasad, takie jak kolumny czy szczeliny w nieotynkowanych murach, a nawet rolety i wykończenia dachów. W tego typu miejscach najczęściej bytuje karlik malutki (łac. *Pipistrellus pipistrellus*). Dzięki swoim niewielkim rozmiarom może się zmieścić nawet w pudełku po zapalniczkach (zdjęcie poniżej). Wystarczy mu szczelina tylko 1,5 cm szersza niż otwór, który obiera sobie za kryjówkę. Nie wszystkie gatunki nietoperzy kryją się w szczelinach. Gacek brunatny, zwany wielkouchem (łac. *Plecotus auritus*), preferuje na przykład swobodne zwisanie z więźby dachowej, a do przedostania się do wnętrza budynku potrzebuje otworu o wielkości 10 x 30 cm.

Kryjówki

Nietoperze przywiązują się do swoich kryjówek i wracają do nich właściwie przez całe życie. W omawianej rodzinie można wyróżnić gatunki wierne miejscu bytowania (oddalające się od niego o 30-60 km), średniodystansowe (przelatujące ok. 50-250 km) oraz gatunki wędrowne, które są w stanie przemierzyć nawet 1900 km. Ssaki te żyją przeciętnie 25 lat, posiadanie stałych kryjówek jest dla nich zatem bardzo istotne. Właśnie w takich kwaterach początkowo wychowywane są młode. Wszystko to nie oznacza jednak, że nietoperze korzystają wyłącznie z jednej kryjówki – przez całe życie mogą ich mieć od 4 do 6. Wiosną wyprowadzają się z miejsc, w których zimowały, do tymczasowych schronień, w których spędzają tylko kilka dni. Następnie rozdzielają się wg płci i przenoszą do letnich kwater. Samce szukają schronienia osobno lub w małych grupach, podczas gdy samice zakładają duże kolonie rozrodcze, w których, na przełomie czerwca i lipca, przychodzą na świat młode. Nietoperzowe oseski szybko rosną i już w sierpniu potrafią latać. Jesienią niektóre gatunki (np. karlik

większy – łac. *Pipistrellus nathusii*, czy borowiec wielki – łac. *Nyctalus noctula*) poszukują kwater na okres godowy, po czym rozpoczynają powrót do zimowych kryjówek.

W trakcie takich wędrówek nietoperze wykorzystują również kryjówki pośrednie.

Aby jednak przetrwać zimę, muszą znaleźć kwaterę zapewniającą im ochronę przed mrozem, cechującą się jednocześnie wysoką (80-90%) wilgotnością powietrza.

Zabezpiecza to zarówno ich skrzydła, jak i błony między skrzydłami przed wysuszeniem podczas zimowego snu. Właśnie takie warunki nietoperze odnajdują najczęściej w jaskiniach, starych sztolniach czy piwnicach. Na czas zimowania samce i samice „spotykają się” w tych samych kwaterach; mało tego, bywa, że w jednej zimowej kryjówce znaleźć możemy wiele różnych gatunków tych skrzydlatych ssaków. Zdarza się, że w niektórych jaskiniach zimuje nawet kilkaset osobników.

Liczba osobników w kryjówce

Liczba nietoperzy, które można spotkać w pojedynczej kryjówce, zależy od jej funkcji oraz od pory roku. Kwatery pośrednie i letnie samców zajmowane są z reguły przez 1 do 6 osobników. Kolonie rozrodcze, w zależności od gatunku, mogą liczyć do 1000 ssaków (tak dzieje się na przykład w koloniach nocka dużego – łac. *Myotis myotis*) lub tylko 10-30 samic (jak w wypadku gacka brunatnego). Kolonia popularnego karlika malutkiego liczy zazwyczaj od 50 do 250 zwierząt.

Szkodniki?

Nietoperze wykorzystują swoje kryjówki jedynie jako schronienia. Nie niszczą niczego w ich wnętrzu, nie przynoszą z zewnątrz żadnych materiałów i nie wyrządzają innego rodzaju szkód. Do tego są bardzo spokojnymi i cichymi współlokatorami, dającymi o sobie znać chroboczącym hałasem jedynie przy wlatywaniu i wylatywaniu oraz cichymi odgłosami podczas „kłótni”. Większość dźwięków emitowanych przez nietoperze obejmuje pasmo ultradźwiękowe (20-130 kHz) i jest niewykrywalna za pomocą ludzkiego ucha. Niektórzy za niedogodność związaną z występowaniem nietoperzy uznają pozostawianie przez nie guano. Zwłaszcza karlik malutki lubuje się w „przyozdabianiu” swoimi odchodami elewacji. Guanem często zanieczyszczane są również okna. W wypadku występowania w domu (na strychu) dużej kolonii nietoperzy dodatkową uciążliwością może być nieprzyjemna woń w pomieszczeniach.

Choroby

Jak wszystkie ssaki, również nietoperze, mogą być nosicielami chorób zakaźnych. Należy do nich przede wszystkim wścieklizna. Zараżenie człowieka następuje poprzez ugryzienie albo kontakt z ranami otwartymi. Warto w tym miejscu wspomnieć, że naukowcy z Instytutu Friedricha Loeffera wykluczają możliwość zakażenia wścieklizną przez wdychanie aerozoli odchodów nietoperzy w jaskiniach.

W okresie 1954-2005 w Europie odnotowano 812 wypadków wścieklizny u nietoperzy. 187 z nich miało miejsce w Niemczech, w większości na północnym obszarze tego kraju [W Polsce jak dotąd – ok. 30 wypadków – przyp. red.]. Znane są dwa wypadki zgonów na skutek zakażenia wścieklizną po pogryzieniu przez chore nietoperze. Ofiary tych zdarzeń (Szkot i Szwajcar) pracowali jako biolodzy.

Nie atakują bez powodu

Zazwyczaj nietoperze nie atakują bez powodu. Ssaki te gryzą tylko wówczas, gdy czują się zagrożone – głównie w sytuacji próby złapania ich przez człowieka.



Karlik malutki (Zdj.: N. Wuttke)

Wszyscy jednak wiemy, że należy unikać bezpośrednich kontaktów z dzikimi zwierzętami, a nietoperze przecież nimi są. Poniżej kilka wypadków wystąpienia i zidentyfikowania wścieklizny nietoperzy na terenie Polski:

- Sierpień 2010, Białystok: Kobieta, próbując złapać nietoperza, który przypadkowo wpadł do mieszkania przez otwarte okno, została przez niego pokąsana. W trakcie kwarantanny okazało się, że zwierzę było chore na wściekliznę. Dla mieszkanki Białegostoku przygoda zakończyła się zaszczepieniem (źródło: www.miasto.gazeta.pl, dostęp: 5.11.2012);
- Wrzesień 2010, Zachodniopomorskie: Dwie osoby zostały pokąsane przez chorego nietoperza. Dzięki szybkiej pomocy lekarskiej wystarczyła seria szczepień (źródło: portal www.gs24.pl, dostęp: 5.11.2012);
- Wrzesień 2011, Olsztyn: Apel do mieszkańców, którzy mogli mieć kontakt z martwym nietoperzem zarażonym wścieklizną (olsztyn.wm.pl, dostęp: 5.11.2012);
- Październik 2011, Iława: Martwy nietoperz znaleziony przy zabytkowej kamienicy wzbudził podejrzenie pojawienia się w mieście wścieklizny („Echo Iławy” 8.10.2011, echoi.pl, dostęp: 5.11.2012).



Kryjówka w szczelinie budynku

Osoby mające bezpośredni kontakt ze skrzydlatymi ssakami powinny zaszczepić się przeciw wściekliznie. Po trzech dawkach szczepionki organizm człowieka przez pięć lat jest odporny na tę chorobę.

Bywa także, że nietoperze są wektorami koronawirusów, którymi można się zarazić poprzez kontakt z ekskrementami tych ssaków. Nieznane są wprawdzie wypadki zakażenia nimi człowieka, nie zmienia to jednak faktu, że należy zachować ostrożność i pamiętać o stosowaniu zasad higieny np. przy sprzątnięciu odchodów nietoperzy.

Jak rozpoznać kryjówkę nietoperzy

Większość ludzi na początku dostrzega czarne drobinki guana wielkości ziarenka ryżu (2-3 mm szerokości, długość zazwyczaj: 4-6 mm). Często mylnie są one brane za mysie odchody i powodują pytania z cyklu: „W jaki sposób mysz wspięła się na parapet?”. Należy jednak pamiętać o tym, że, w przeciwieństwie do mysich odchodów, guano nietoperza jest suche i nie rozsmarowuje się pod naciskiem, lecz rozsypuje w pył. Spowodowane jest to jego składem – szczątkami pancerzyków chitynowych insektów, które są podstawą diety wszystkich europejskich gatunków nietoperzy. Również z tego powodu świeże odchody gacków błyszczą i mają intensywnie czarną (czasami splowiałą) barwę. W wypadku zauważenia odchodów na parapecie albo np. na elewacji należy obserwować podejrzane miejsca pół godziny przed zachodem słońca i godzinę po nim. Wówczas bowiem nietoperze opuszczają swoje kryjówki. O obecności nietoperzy w domu świadczy również ich aktywność w ogrodzie. Osoby o dobrym słuchu mogą przeprowadzić test, nasłuchując odgłosów tych ssaków.

Jak obchodzić się z guanem i martwymi zwierzętami

Podczas kontaktu z ekskrementami nietoperza należy założyć gumowe rękawice. W wypadku dużych ilości odchodów warto także rozważyć ochronę twarzy poprzez zastosowanie maseczki. Po całej operacji trzeba dokładnie umyć ręce wodą z mydłem. Nigdy nie należy również dotykać nietoperzy gołą ręką. W razie konieczności można użyć chusteczki czy kawałka materiału.



Skupisko osobników gatunku borowiec wielki

Co robić w wypadku wystąpienia nietoperzy w domu?

Jeżeli zdarzy się, że nietoperz trafi do pomieszczeń mieszkalnych, należy umożliwić mu wydostanie się na zewnątrz. Nie można jednak wypuszczać nietoperzy w dzień, gdyż staną się one łatwą zdobyczą dla drapieżnych ptaków. Nie zapominajmy również o tym, że zwierzęta te znajdują się pod ochroną, dlatego nie wolno ich płoszyć ani uśmiercać.

Status prawny

Wszystkie gatunki nietoperzy, występujące w Polsce, chronione są (ochroną ścisłą) na podstawie *Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 12 października 2011 r. w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt (Dz.U. 237 poz. 1419 z dn. 12.10.2011 r.)*. Zabrania ono umyślnego zabijania nietoperzy, okaleczania, chwytania, umyślnego niszczenia wszystkich ich postaci rozwojowych, siedlisk i ostoi oraz umyślnego płoszenia i niepokojenia również poprzez fotografowanie, filmowanie czy obserwację.

Źródło:

Tekst na podstawie: inż. Alexandra Königsmark, *Fledermäuse an Gebäuden Ein kurzer Über blick*, „Pest Control News”, nr 47, Nuess 2011, str. 10-12, oraz Konrad Sachanowicz, Mateusz Ciechanowski, *Nietoperze Polski*, Warszawa 2005.



POMNIK GRYZONI

Szczury budzą zazwyczaj strach i obrzydzenie. Dzięki wrodzonej inteligencji zwierzęta te bywają wymagającymi przeciwnikami, o czym doskonale wiedzą przedstawiciele branży DDD. Mało kto jednak zdaje sobie sprawę z tego, jak wiele zawdzięczamy tym niewielkim ssakom. Dzięki nim bowiem od wielu lat możliwe są liczne badania laboratoryjne. Po raz pierwszy na początku XX wieku szczury zostały wykorzystane do badań tłuszczów pokarmowych przez amerykańskiego uczonego Elmera Vermeera McColluma.

Aby docenić wkład szczurów w rozwój wielu dziedzin nauki (między innymi genetyki), w Nowosybirsku w Rosji wystawiono pomnik przedstawiający szczura z łańcuchem kodu genetycznego DNA.

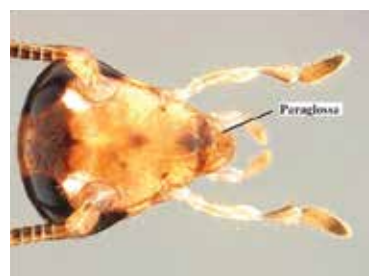
Rosyjska inicjatywa podobna jest nieco do pomysłu polskich naukowców, którzy w 2012 roku również

wystawili niewielki pomnik szczurowi laboratoryjnemu i umieścili go w Centrum Biostruktury Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Źródła: <http://pikdit.com/i/a-monument-to-lab-rats-used-for-dna-research-novosibirsk-russia/> (dostęp: 10.09.2013); <http://www.pomnik-szczura.com.pl/> (dostęp: 10.09.2013).

AWERSJA NA GLUKOZĘ U KARACZANÓW PRUSAKÓW

Zjawisko awersji na żele, które charakteryzuje określone gromady karaczana prusaka (*Blatella germanica*), znane jest od kilku lat w USA. Okazuje się, że problem z pobieraniem trutki w formie żelu ma miejsce wówczas, gdy substancja wabiąca zawiera w sobie określony cukier – D-glukozę. Zjawisko to, będące jedną z form oporności przez zachowanie, a określane mianem awersji na glukozę, jest dziedziczne. Aby poznać jego fizjologiczne mechanizmy, zespół naukowców ze Stanowego Uniwersytetu w Północnej Karolinie zbadał różne receptory smaku w aparacie gębowym karaczana prusaka. We włoskowatych czułkach na głowie owada (rys. 1) znajdują się różne receptory nerwowe, zwane GNR. Aktywować je mogą różnorodne substancje: jeden – substancje słodkie, takie jak glukoza czy fruktoza, inny zaś – substancje gorzkie (np. kofeina). Badania dowiodły, że u grup karaczanów wykazujących awersję na glukozę, w przeciwieństwie do dzikich osobników, molekuly D-glukozy aktywują nie tylko receptor odpowiedzialny za słodki, lecz także za gorzki smak, co prowadzi do natychmiastowego zatrzymania pobierania jakiegokolwiek pokarmu.



Źródło: *Glukose-Aversion bei Deutschen Schaben*, „Pest Control News”, nr 54, Neuss 2013, str. 25.

ŻEL NA KARACZANY Z CHLORFENAPYREM

U naszych zachodnich sąsiadów pojawił się już żel na karaczany Mythic. To drugi produkt koncernu BASF kierowany do odbiorców z branży ochrony przed szkodnikami zawierający substancję czynną chlorfenapyr z grupy piroli. Od kwietnia br. nasi rodzimi specjaliści zwalczający owady mają możliwość testować skuteczność chlorfenapyru w zwalczaniu owadów poprzez stosowanie dostępnego w Polsce preparatu Mythic 10 SC.



FIPRONIL ZAKAZANY W ROLNICTWIE

16 lipca br. Komisja Europejska dodała fipronil do listy pestycydów wykorzystywanych w rolnictwie, których stosowanie należy ograniczyć w celu ochrony populacji pszczół. Jest to związane z wynikiem badań przeprowadzonych przez Europejską Agencję ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA), które wykazały, że wymieniona substancja jest szkodliwa dla tych owadów. Fipronil dołączył tym samym do grupy trzech neonikotynoidów: imidaklopyrydu, tiametoksamu oraz klotianidyny, które zostały wpisane na listę w maju. Zakaz stosowania w rolnictwie środków zawierających fipronil dotyczy wyłącznie upraw, które są zbierane po okresie kwitnienia (bawełny, kukurydzy, rzepaku i słonecznika), będzie natomiast można wykorzystywać je do ochrony upraw roślin szklarnianych oraz tych, które zbierane są przed okresem kwitnienia. Obstrzeżenia w stosowaniu fipronilu w rolnictwie będą obowiązywały od 31 grudnia 2013 r.

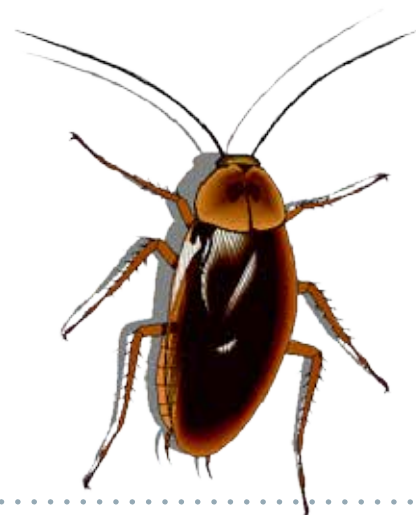
UCIECZKA PONAD 1 MLN KARACZANÓW

Co najmniej milion karaczanów uciekło z hodowli w jednym z gospodarstw w Dafeng we wschodniej prowincji Jiangs w Chinach, po tym jak nieznaną sprawcą zniszczył szklarnię, w której się znajdowały. Służby odpowiedzialne za kontrolę epidemiologiczną na tym samym obszarze oddelegowały specjalny zespół w celu opracowania planu zwalczania wypuszczonych owadów.

Przybyszki amerykańskie (*Periplaneta americana*), bo o nich mowa, hodowane były do celów leczniczych. W tradycyjnej medycynie chińskiej stosuje się bardzo dużo przedstawicieli różnorodnych gatunków flory i fauny (w tym również zagrożonych).

Istnieje przeświadczenie, że wyciąg z przybyszki łagodzi stany zapalne, podnosi odporność organizmu, a nawet pomaga w leczeniu raka.

Źródło: <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/asia/china/10264868/One-million-cockroaches-escape-from-Chinese-farm.html> (dostęp: 25.08.2013).



W ANGIELSKICH MIASTACH CORAZ WIĘCEJ RUDYCH... LISÓW

Jakie zwierzęta mogą być uciążliwe czy nawet stanowić niebezpieczeństwo w stolicy dobrze rozwiniętego kraju? Należałoby dodać, że zwierząt tych w ostatnim czasie przybywa, co związane jest z brakiem zagrażających im drapieżników, czy też dokarmianiem ich przez ludzi (do czego przyznaje się 10 % respondentów).

Gdyby odpowiedzi nie dawał tytuł tekstu, zagadka byłaby zapewne trudna.

Na podstawie przeprowadzonych ankiet stwierdzono, że ponad 70% mieszkańców Londynu zaobserwowało (w tygodniu poprzedzającym sondę) lisa w swojej okolicy. Nic dziwnego: liczbę lisów w stolicy Wielkiej Brytanii szacuje się na ponad 10 000 osobników. Lisie sąsiedztwo to nie tylko strach i nocne hałasy. Zwierzęta te w poszukiwaniu pożywienia przewracają pojemniki ze śmieciami, a przestraszone wydzielają piżmowy fetor.

Poczucie zagrożenia ze strony lisów wzmaga doniesienia brytyjskiej prasy o atakach tych zwierząt na małe dzieci śpiące w łóżeczkach. Władze Londynu, zastanawiając się nad sposobami rozwiązania lisiego problemu, poddały pod dyskusję odstrzaś ssaków. W brytyjskiej stolicy jest ok. 100 strzelców uprawnionych do takiej działalności. Warto nadmienić, że tradycyjny sport, jakim jest polowanie na lisa, został zakazany w Wielkiej Brytanii w 2005 roku.

Według badań prowadzonych przez Uniwersytet w Bristolu, w całej Wielkiej Brytanii żyje ok. 33 000 „miejskich lisów” – czyli takich, które zaadaptowały się do miejskiego środowiska, kolejne 250 000 zamieszkuje zaś obszary wiejskie tego kraju.

Źródło: http://news.yahoo.com/london-playground-10-000-urban-foxes-044330516.html;_ylt=A2KJ3CfuMhxSi34AxOjQtDMD (dostęp: 27.08.2013).



Pulsacyjna technika stosowania rodentycydów STORM®

Prof. dr hab. STANISŁAW IGNATOWICZ
Katedra Entomologii Stosowanej SGGW

Przy tradycyjnym stosowaniu wielodawkowych antykoagulantów deratyzacja polega na umieszczeniu po 150-400 g trutki w dużych karmnikach deratyzacyjnych. Jeśli obiekt jest silnie opanowany przez szkodniki, karmniki należy sprawdzać nawet co 2-3 dni w celu ewentualnego uzupełnienia trutki. Wykładamy ją w nadmiarze, aby szczury (przez wielokrotne jej podjadanie) pobrały jej śmiertelną dawkę. Jeśli okaże się, że np. po trzech miesiącach wykładania trutki gryzonie jej nie pobierają, oznacza to, że zostały skutecznie wygubione.

Ta konwencjonalna metoda deratyzacji jest skuteczna, ale czasochłonna i kosztowna, gdyż do zwalczania gryzoni potrzeba bardzo dużo trutki. Wyłożony rodentycyd długo „zalega” w środowisku, stwarzając niebezpieczeństwo dla człowieka i zwierząt domowych. Ponadto, metoda ta wymaga od operatora wielu wizyt, co wyraźnie podnosi koszt każdej deratyzacji. Koszty te można natomiast zmniejszyć, stosując technikę, którą opracowano, biorąc pod uwagę organizację społeczeństwa gryzoni.

Gryzonie, a w szczególności szczury, żyją w dużych grupach, liczących kilkadziesiąt, kilkaset albo nawet kilka tysięcy osobników. W mniejszych grupach są one ze sobą spokrewnione („zapach gniazda”); a solidarność grupowa jest tak silna, że obce gryzonie są przepędzane, atakowane, czy nawet zagryzane na śmierć. Już w tak małej grupie wyróżnić można osobniki dominujące (większe i silniejsze szczury) z jednej strony i uległe z drugiej. Ustalenie tej hierarchii i uzyskanie dominacji w szczurzej społeczności odbywa się na różne sposoby, do których należą:

- gryzienie: jeden osobnik gwałtownie atakuje i gryzie drugiego;
- popychanie: jeden odpycha drugiego do tyłu i go tam utrzymuje;
- bokowanie: oba stają na tylnych nogach i biją się przednimi łapami, po czym słabszy ucieka;
- postawa grożąca;
- gonitwa: silny goni, słaby ucieka.

W licznych i utrwalonych koloniach ustala się z czasem wyraźna gradacja socjalna. Wówczas w grupie można wyróżnić szczury „alfa” (α), „beta” (β) i „omega” (Ω). Osobniki kasty α to szczurza arystokracja. Są to duże, zdrowe osobniki o lśniącej sierści (mają dużo czasu, aby zadbać o futro i 2/3 doby przeznaczają na codzienną toaletę). Są pewne siebie, a w stadzie mają „prawo” uśmiercania innych.

Szczury β również należą do arystokracji, ale wykazują postawę służalczą wobec α. Osobniki Ω to szczurzy plebs, zwierzęta chuderlawe, o zmierzwionej i matowej sierści. Poruszają się niepewnym krokiem, są głupsze i znerwicowane, bo żyją w ciągłym strachu przed α i β. Rzadziej się rozmnażają; częsty jest wśród nich homoseksualizm. To właśnie z ich grupy wywodzą się „kamikadze” do testowania nowego pokarmu: Ω próbuje, a α i β obserwują. Jeśli po zjedzeniu pokarmu Ω dobrze się czuje, wtedy osobniki dominujące przepędzają uległego i najadają się do syta. W pierwszych tygodniach akcji deratyzacyjnej, w czasie, której zastosowano antykoagulanty, osobniki α i β giną jako pierwsze.

W karmniku jest miejsce tylko dla jednego szczura, najpierw dla α. Odpędzają one osobniki podwładne od atrakcyjnej karmy. Szczury α i β przepędzają szczury Ω od trutki do momentu, w którym same nie zdechną.

Przy wprowadzeniu jednodawkowych bardzo trujących antykoagulantów o **powolnym działaniu** (II generacja antykoagulantów, np. **Storm®** z s. a. – **flokumafen**) problem konkurencji pomiędzy szczurami znacznie się zaostrożał.

Przy stosowaniu konwencjonalnej metody najpierw najadają się do syta (α potem giną) dominujące osobniki α i β. W tym czasie osobniki uległe żywią się innym pokarmem, a nie trutką, co wydłuża akcję deratyzacji i zwiększa jej koszt. Jeśli obiekt charakteryzuje wysoki stopień zaszczurzenia, trutka w karmnikach jest wyjadana szybko i przedwcześnie, co jeszcze bardziej wzmacnia konkurencję o pokarm między szczurami.

Firma **BASF** opracowała technikę „przerwanego” trucia szczurów („pulsed baiting” – technikę pulsacyjną **BASF**) wykorzystującą jednodawkowy antykoagulant najwyższej jakości **flokumafen** (najsilniejszy, dostępny na rynku, antykoagulant do tępienia szczurów) zawarty wyłącznie w rodentycydach **Storm®** (**Storm® Pałeczki Woskowe**, **Storm® Gryzki Woskowe**, **Storm® Pasta**, **Storm® Secure**). Metoda ta polega na wykładaniu niewielkich ilości trutki w kilku cyklach.

Przed zabiegiem należy przeprowadzić dokładny monitoring gryzoni w terenie i określić, jakie gryzonie (myszy czy szczury) stanowią problem wokół budynków, oraz wyznaczyć miejsca, w których są aktywne. Należy też wykryć czynne nory. Kolejnym krokiem jest rozmieszczenie (w miejscach aktywności) profesjonalnych karmników deratyzacyjnych, w których gryzonie będą się czuć bezpiecznie podczas żerowania. Karmniki te uniemożliwią pobranie trutki przez inne zwierzęta.

Trutkę **Storm**[®], którą przed zabiegiem przechowuje się w chłodnym i ciemnym miejscu w oryginalnym opakowaniu, należy wykładać do karmników w rękawiczkach przeznaczonych tylko do tej czynności, aby nie obniżyć smakowości i atrakcyjności przynęty zanieczyszczeniem innymi preparatami lub zapachem człowieka.

Jeśli zwalczamy szczury, należy w każdym karmniku deratyzacyjnym umieścić (do wyboru):

- a. po 50 g produktu **Storm**[®] **Pałeczki Woskowe**,
- b. 10-12 gryzków preparatu **Storm**[®] **Gryzki Woskowe**,
- c. 3-4 saszetki **Storm**[®] **Pasta**,
- d. 2-3 kostki **Storm**[®] **Secure**.

Jednocześnie należy wrzucić po 2-3 gryzki lub wcisnąć 1 saszetkę pasty w każdy otwór prowadzący do czynnej nory. Jeśli problemem są myszy, wówczas w karmnikach rozmieszcza się (do wyboru):

- a. po 10 g pałeczek,
- b. 2-3 gryzki,
- c. 1 saszetkę **Storm**[®] **Pasta**,
- d. 1 kostkę **Storm**[®] **Secure**.

Świeżo wyłożoną trutkę **Storm**[®] będą pobierać przede wszystkim szczury z kasty α , które po kilku dniach padną (ryc. 1).

Po 4 (w wypadku wyjątkowo licznej populacji szczurów) lub 7 dniach należy odwiedzić wszystkie punkty trucia i sprawdzić, czy gryznie pobierały wyłożony rodentycyd. Jeśli trutka została wyjedzona, należy dodać odpowiednią jej porcję. Gdy stwierdzimy, że w karmniku nie było śladów obecności gryzoni (trutka nienaruszona, brak „bobków”), wtedy należy go przemieścić w miejsce, w którym szczury są aktywne. Należy też wyszukać martwe gryznie i usunąć je z obiektu w celu utylizacji. Praktyka pokazuje, że znajdziemy tylko pojedyncze martwe osobniki, ponieważ większość szczurów kasty α padnie w swoich norach. Gdy martwe będą szczury α , wtedy w większości karmników rozpoczną żerowanie szczury β .

Po 14 dniach od wyłożenia trutki wykonujemy czynności takie same, jak podczas dnia siódmego. W tym okresie będą żerować szczury Ω , które padną w następnych dniach.

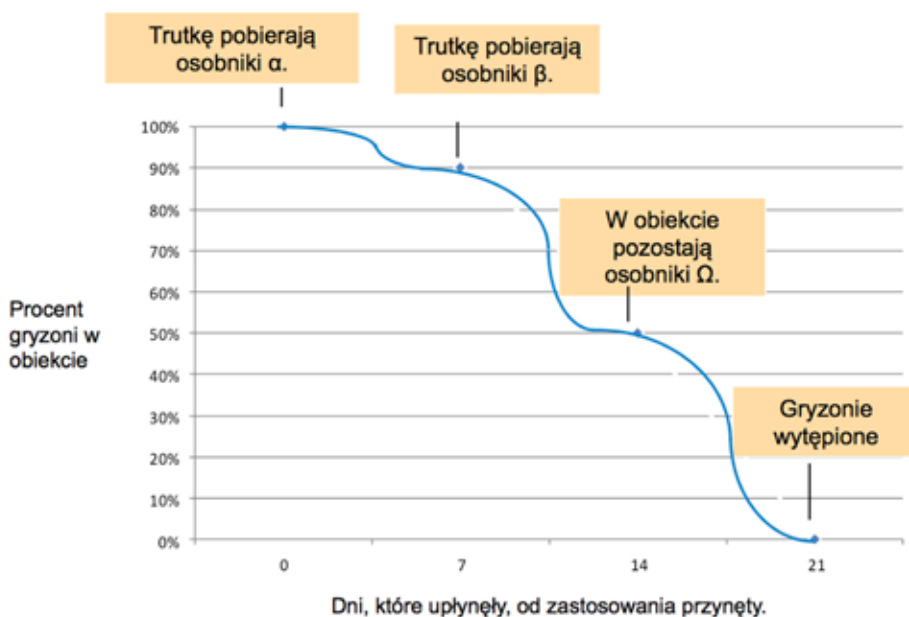
Po 21 dniach od wyłożenia trutki należy zebrać niejedzoną trutkę ze wszystkich karmników deratyzacyjnych, a także wyszukać martwe gryznie i zabrać je z obiektu w celu ich utylizacji.

Po zakończeniu akcji zaleca się kontynuować monitoring aktywności gryzoni wewnątrz i na zewnątrz budynków w celu określenia, czy nadal trwa migracja gryzoni z zewnątrz, oraz jak wysoki jest jej stopień. Na tym etapie należy wykładać w karmnikach nietoksyczną przynętę. Dane uzyskane z monitoringu mogą być wykorzystane przy ustalaniu liczby uzupełnień trutki wyjedzonej przez gryznie podczas następnej deratyzacji danego terenu, jeśli takowa będzie potrzebna.

Technika pulsacyjna **BASF wykonywana z użyciem rodentycydów najwyższej jakości Storm**[®] ma wiele zalet, z których należy przede wszystkim wymienić:

- umieszczanie trutki w środowisku na jak najkrótszy możliwy czas, co przyczynia się do zmniejszenia ryzyka dla innych zwierząt niż docelowe;
- zużycie znacznie mniejszych ilości trutek w porównaniu z tradycyjnymi metodami;
- zmniejszenie liczby wizyt serwisowych podczas akcji odszczurzania obiektu;
- niskie koszty zabiegu deratyzacji.

Technika pulsacyjna **BASF jest więc ekonomicznym i prostym zabiegiem odszczurzania polegającym na wykładaniu niewielkich ilości trutki w kilku cyklach, co jest zgodne z zasadami zrównoważonego stosowania produktów biobójczych zalecanymi przez Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 528/2012 z dnia 22 maja 2012 r. w sprawie udostępniania na rynku i stosowania produktów biobójczych.**



SPEED-BREAK

ŚWIATŁO W TUNELU?

SPEED-BREAK to bez wątpienia rewolucja na rynku deratyzacyjnym. Ta innowacyjna pułapka, której stworzenie poprzedziły liczne badania, ma szansę stać się narzędziem, dzięki któremu opanujemy niezwykle uciążliwy problem myszy w przemyśle spożywczym. O jego zaletach świadczą przede wszystkim opinie zadowolonych użytkowników oraz ogromna liczba sprzedanych pułapek, która szybko wzrasta od momentu prezentacji urządzenia na jednej z edycji targów Eurocido w Niemczech.

Co sprawia, że system SPEED-BREAK jest tak skuteczny? Optymalne efekty gwarantuje przede wszystkim jego budowa – specjalny tunel z dwiema pułapkami zatraskowymi.

W porównaniu z wejściami do innych pułapek te w pułapce SPEED-BREAK są dość duże. Ostateczny projekt wielkości otworu w prezentowanym systemie był poprzedzony wieloletnimi badaniami naukowców, z których wynika, że zbyt małe wejścia budzą nieufność myszy, co zmniejsza skuteczność pułapek. W wypadku większych otworów szkodniki bardzo szybko pokonują tunel (oczywiście tylko w pułapkach z nienastawionym mechanizmem łownym) – sprawia on bowiem wrażenie bezpieczniejszego.

Kolejną zaletą budowy systemu SPEED-BREAK jest fakt, że zastosowano w nim dwie myszołapki (na początku i końcu tunelu), które zwiększają jego skuteczność.

Sama budowa pułapki to jednak nie wszystko. Skuteczność systemu jest bowiem wprost proporcjonalna do nakładu pracy, jaką włożymy w przygotowanie budynku do jego zastosowania. Pierwszą z podstawowych czynności, którą należy wykonać, jest „uszczelnienie budynku”, mające na celu uniemożliwienie przedostania się do niego kolejnych gryzoni.

Drugą obligatoryjną czynność stanowi oczyszczenie podłoga w celu wyeliminowania odchodów i śladów moczu szkodników. Dzięki usunięciu „urynowych wskazówek” dezorientujemy myszy, które nie mogą znaleźć starych ścieżek swoich wędrówek i szybciej trafiają do celu, jakim jest zastawiona na nie pułapka zatraskowa.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że dobrą taktyką jest zostawienie przez 1 do 2 dni systemu z nienastawionym

mechanizmem łownym – pozwoli to myszom oswoić się z pułapką. Ważne jest jednak, aby po tym okresie ponownie umyć podłogę i usunąć ślady odchodów, które pojawiły się wokół pułapki (a nie na bezpośredniej drodze do niej) i mogłyby dezorientować gryzonie.

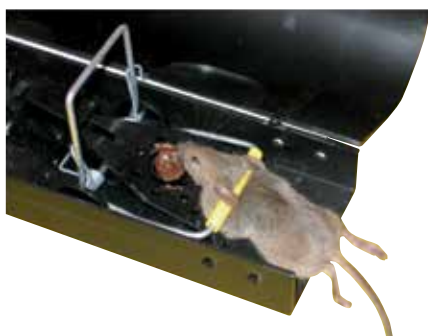
Większość pułapek tego typu uruchamiana jest już w nocy. Znanie są opowieści deratyzatorów, którzy dzięki temu systemowi w krótkim czasie złapali ponad sto osobników.

Zalety systemu SPEED-BREAK decydujące o jego użyteczności w przemyśle spożywczym:

- natychmiastowa stuprocentowa skuteczność bez użycia substancji czynnej;
- znakomite rozwiązanie w wypadku myszy wykazujących nieufność wobec trutki;
- brak martwych gryzoni, rozkładających się w niekontrolowanych miejscach w zakładzie;
- szybkie rozwiązanie w dalej zlokalizowanych obiektach.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Killgerm Polska Sp. z o.o. pod adresem biuro@killgerm.com, sposób działania pułapki do obejrzenia na stronie http://killgerm.pl/video_vault.php.

Źródło: *Speed-Break. Licht am Ende des Tunnels?*, „Pest Control News”, nr 45, Neuss 2010, str. 24.





Unichem – rodentycydy znane na całym świecie



Znacząca większość rodentycydów występuje w postaci gotowych, zatrutych przynęt. Z drugiej strony pewne związki dostępne są w postaci preparatów pylistych – proszków, trujących gazów lub płynów.

Tym niemniej dwie najważniejsze grupy preparatów w walce z gryzoniami to „rodentycydy ostre” oraz antykoagulanty – wolno działające substancje przeciwzakrzepowe. Obie grupy oferowane są w postaci gotowych przynęt. Różnią się one nie tylko szybkością działania ale również kosztami wytworzenia i użytkowania, skalą szkodliwości dla środowiska naturalnego, spektrum działania, toksycznością oraz skutecznością.

„Rodentycydy ostre” są znane od kilkuset lat. Są skuteczne po zażyciu minimalnej dawki produktu. Objawy mogą pojawić się w czasie krótszym niż 24 godziny, a nawet w ciągu kilku minut. Bezspornie wadą tych związków jest wysoka toksyczność i negatywne oddziaływanie na środowisko, niewielka grupa substancji posiada skuteczne antidotum, a jego użycie wymagane jest wręcz niezwłocznie po spożyciu. Z drugiej strony, antykoagulanty charakteryzują się przewlekłym trybem działania, który jest ich podstawową zaletą i kluczem do sukcesu. Działają poprzez przerwanie cyklu przemiany witaminy K w mikrosomach wątroby powodując śmiertelne krwotoki.

Spowolnione działanie antykoagulantów nie powoduje „zjawiska nieufności” wśród gryzoni, które objawia się w przypadku spożycia rodentycydów ostrych.

Najważniejsze w zwalczaniu gryzoni jest skuteczne działanie rodentycydów. Unichem oferuje w swoich produktach trzy najbardziej efektywne substancje aktywne z grupy antykoagulantów: Difenakum, Bromadiolon oraz Brodifakum.

Difenakum to najmniej toksyczny środek wśród rodentycydów występujący pod marką **Effect Rodent**.

Bromadiolon jest jednym z najczęściej stosowanych antykoagulantów, został wprowadzony na rynek w 1976 roku. Jest wysoce skuteczny wobec gryzoni opornych na warfarynę oraz wystarczająco silny, aby zabić szczura wędrownego (*Rattus norvegicus*). Co najważniejsze, nie powoduje nieufności wśród gryzoni. Oznacza to, że gryzonie po jednorazowym spożyciu trutki, wymierają w przeciągu 5 kolejnych dni. Stosuje się go do zwalczania większych populacji w obszarach przemysłowych, w magazynach, składach. Bromadiolon to najczęstszy wybór firm, które zajmują się zwalczaniem oraz kontrolowaniem szkodników. Jest składnikiem produktów Unichem pod marką **Ratimor**.

Unichem oferuje 4 różne rodzaje produktów z linii Ratimor. Najbardziej popularny to Ratimor trutka miękka/pasta, którą stosuje się wewnątrz budynków, np.: mieszkania, biura, magazyny. Zawiera specjalne substancje zapachowe, wzmacniacze smaku i oleje, przez co jest bardziej atrakcyjna dla gryzoni, nawet w miejscach przechowywania żywności. Ratimor kostka woskowa przeznaczona jest do zwalczania gryzoni na zewnątrz budynków lub w rurach kanalizacyjnych.

Bloki produkowane są w dwóch wariantach: tłoczenia i odlewania. Przynęta zawiera wosk parafinowy, który sprawia, że trutka jest bardziej odporna na wilgoć oraz zmiany temperatury, dodane środki konserwujące uniemożliwiają rozpuszczanie się bloczków. Nowością wśród produktów UNICHEM są ulepszone wersje „klasycznej” kostki woskowej z zawieszka przeznaczona w szczególności do kanalizacji oraz wszelkich miejsc o podwyższonej wilgotności. Wewnątrz budynków możemy również użyć Ratimor trutkę zbożową oraz Ratimor trutkę granulowaną.

Wszystkie produkty Ratimor zawierają Bitrex, który jest czynnikiem zniechęcającym oraz zapobiegającym przypadkowemu spożyciu trutki przez ludzi i zwierzęta domowe (psy, koty). Kostki woskowe, trutki miękkie i granulowane zawierają środki konserwujące, dzięki którym okres przechowywania jest dłuższy.

Unichem jest znanym europejskim producentem, który prowadzi własne badania, rozwija produkcję oraz poszukuje nowych możliwości. Strategia Unichem oparta jest na zdobytej wiedzy, dostosowaniu się do potrzeb klientów, nieustającym osiągnięciu i utrzymaniu najwyższej jakości produktów i usług. Produkty Unichem są eksportowane do ponad 40 krajów na świecie. Znane są w Europie, Stanach Zjednoczonych, Ameryce Południowej, Australii, Afryce oraz w Azji.



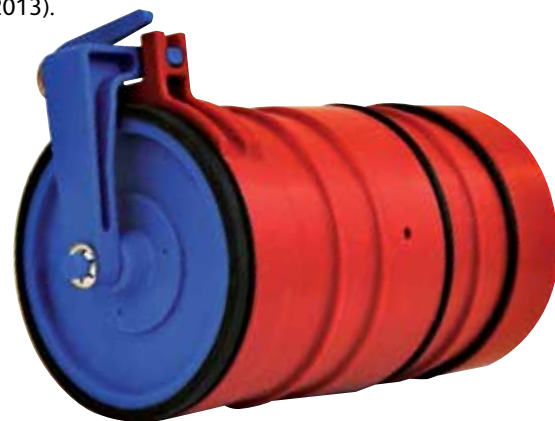
RATTUS URBANUS?

Czyżbyśmy mieli przywyknąć do coraz bardziej powszechnego widoku szczonego na miejskich terenach zielonych? Doniesienia prasowe z różnych miast Polski – Warszawy, Krakowa, Łodzi czy Wrocławia – potwierdzają, że gryzonie stanowią problem w dużych skupiskach ludzkich.

Problem widoczny jest również w mniejszych miastach. Jak pisał 6 października br. serwis olsztyn.gazeta.pl, mieszkańcy Starego Miasta w Olsztynie skarżą się na plagę szczonego, które w biały dzień spacerują po ulicach. Również olsztyńscy restauratorzy w ciągu dnia wielokrotnie widzieli swobodnie wędrujące gryzonie. Przedstawiciele władz miasta, pytani o sposób rozwiązania problemu, wskazują na przepisy zobowiązujące administratorów budynków do przeprowadzenia deratyzacji dwa razy w ciągu roku. To może jednak nie wystarczyć, gdy obowiązek nie jest egzekwowany lub gdy deratyzacja polega na tym, że mieszkańcy sami wykładają trutkę kupioną w sklepie. Takie zachowanie – czyli umieszczanie nawet w miejscach występowania gryzoni nieodpowiednich dawek trutki, często niezabezpieczonej przed dostępem dzieci oraz zwierząt – może spowodować więcej szkód niż pożytku.

Coraz częściej szczonego dostają się do mieszkań poprzez kanalizację, potrafią wspiąć się rurami odpływowymi nawet na czwarte piętro, aby tam, wychodząc z sedesu, wystraszyć znajdującą się w łazience lokatorkę. Zabezpieczeniem przed nieproszonymi gośćmi wdzierającymi się do mieszkania tą drogą są blokady przeciwzalewowe. Jedną z nich prezentowaliśmy w drugim numerze naszego czasopisma (por. zdj. poniżej).

Źródło: http://olsztyn.gazeta.pl/olsztyn/1,35189,14731612,Szczonego_na_starowce__Mieszkancy_mowia_juz_o_pladze.html#LokKrajTxt (dostęp: 9.10.2013).



BASF

The Chemical Company

16 września ruszył konkurs BASF promujący rodentycyd Storm® pasta produkowany przez koncern. Wystarczy kupić do 15 listopada dwa opakowania pasty, wypełnić i wysłać kupon konkursowy do 22 listopada na podany na kuponie adres i można wygrać skuter lub aparat fotograficzny. Więcej informacji na stronie BASF oraz u dystrybutorów.

Krakowskie czekoladki z... nadzieniem

Jak pisał na początku lipca bieżącego roku internetowy serwis bialystok.gazeta.pl, jeden z czytelników w zakupionych przez siebie Malagach – czekoladkach znanej krakowskiej firmy cukierniczej – znalazł żywe larwy owadzie. Biuro prasowe producenta zwraca uwagę, że bez próbek towaru nie można stwierdzić, na którym etapie dystrybucji doszło do zanieczyszczenia produktu szkodnikami (czekoladki sprzedawane są na wagę), a lato to czas, w którym należy szczególnie zwracać uwagę na warunki magazynowania produktów spożywczych, utrzymanie właściwej temperatury oraz ochronę przed czynnikami zewnętrznymi.

Jest to już kolejny wypadek, w którym o larwach w krakowskich czekoladkach piszą media. Źle wpływa to na wizerunek tej znanej i lubianej dotąd firmy.

Źródło: http://bialystok.gazeta.pl/bialystok/1,35241,14247749,Malaga_i_robaki__Bialostoczanin_trafil_na_cukierek.html. (dostęp: 10.07.2013)

O mrówkach, które spać nie dają

W swoim internetowym wydaniu z 30 maja 2013 roku niemiecka gazeta „Badische Zeitung” przytacza następującą historię: Siedemdziesięcioletnia mieszkanka Offenburga została obudzona o 3 w nocy przez dźwięk dzwonka do drzwi. Jednak, kiedy z duszą na ramieniu, udała się, aby je otworzyć, okazało się, że przed drzwiami nie było nikogo. Wezwani na pomoc funkcjonariusze miejscowej policji ustalili, że przyczyną pobudki było zwarcie instalacji spowodowane przez gniazdo, które mrówki zbudowały na przewodach prowadzących do dzwonka. Szybkie zniszczenie mrówczej budowli pozwoliło starszej pani spokojnie zasnąć.

Źródło: <http://www.badische-zeitung.de/offenburg/ameisen-loesendauerklingeln-an-haustuer-aus-und-einen-polizeieinsatz--72348828.html>. (dostęp: 30.07.2013)

Komary azjatyckie atakują

Pod koniec lipca w internetowym wydaniu niemieckiego czasopisma „Der Spiegel” (www.spiegel.de) ukazał się tekst informujący o migracji komarów azjatyckich na terytorium Niemiec. Jak podaje autor artykułu, na obszarach 25 ze 129 kontrolowanych cmentarzy w Dolnej Saksonii i wschodniej Westfalii badacze stwierdzili obecność azjatyckiego gatunku komara *Aedes japonicus*. Jest on szczególnie agresywny wobec innych owadów (wypiera autochtoniczne gatunki), co jednak ważniejsze, jak wykazały badania laboratoryjne, może przenosić w swoim ciele wirusa gorączki Zachodniego Nilu.

Badacze podkreślają, że pojawienia się *Aedes japonicus* nie należy wiązać z, odpowiedzialnymi w ogóle za plagi komarów, powodzią, które w lipcu nawiedziły te tereny. Okazuje się bowiem, że azjatyckie komary migrują po Europie od co najmniej ubiegłego roku. Poprzednio

ich obecność odnotowywano we Francji, Belgii i Szwajcarii – w tych krajach ich pojawienie wiązano z transportami towarów z Azji. W ubiegłym roku badacze dowiedli, że inwazyjny gatunek komara osiedlił się w części Nadrenii Północnej – Westfalii oraz Nadrenii Palatynacie na obszarze ok. 2000 metrów kwadratowych pomiędzy Kolonią, Bonn a Koblencją. Nadal prowadzone są badania genetyczne, które mają potwierdzić lub wykluczyć związek między komarami zaobserwowanymi ostatnio i tymi z zeszłego roku.

Chodzi lisek koło... Grzybowskiej w Warszawie

Jak podał serwis warszawa.gazeta.pl, 16 września br. robotnicy, którzy przybyli rano na plac budowy jednego z wieżowców przy ul. Grzybowskiej, natrafili na nietypowego intruza. Na piętnastym piętrze powstającego na Woli budynku zbłądził młody lis. Wezwany Patrol Ekologiczny Straży Miejskiej odłowił dzikie zwierzę za pomocą specjalistycznego sprzętu i przekazał je weterynarzowi w Powsinie. Lis jest w dobrej kondycji, zostanie więc przetransportowany do lasu i tam wypuszczony na wolność.

Źródło: http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34889,14614337,Znalezli_lisa____na_15_pietrze_na_budowie_wiezowca.html (dostęp: 16.09.2013).

Zdjęcie dzięki uprzejmości Zespołu Prasowego Straży Miejskiej m.st. Warszawy.



Hurtownia zamknięta przez szkodniki

Jak podaje portal dziennikwschodni.pl, klient lubelskiej hurtowni spożywczej Tradis zaobserwował w niej gryzonie, a następnie zawiadomił o tym służby sanitarne. Kontrola sanepidu potwierdziła, że stan magazynu jest niedopuszczalny: uwadze inspektorów nie uszły odchody gryzoni leżące w alejkach z kawą i herbatą oraz produktami mącznymi, jak również mole spożywcze i ptaki znajdujące się wewnątrz pomieszczeń hurtowni. Stwierdzona infestacja obiektu szkodnikami dziwi tym bardziej, że pracownikom organów sanitarnych przedłożono podczas kontroli dokumenty potwierdzające przeprowadzenie kilka dni przed ich wizytą zabiegów dezynfekcji, dezynsekcji i deratyzacji. Wymienione uchybienia oraz znalezione przeterminowane produkty spowodowały decyzję inspektorów sanepidu o zamknięciu hurtowni oraz nałożeniu najwyższego możliwego w tej sytuacji mandatu w wysokości 500 PLN.

Źródło: <http://www.dziennikwschodni.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20130813/LUBLIN/130819893> (dostęp: 17.09.2013).

W KEBAB GRZYWNĄ

Na każdego z dwóch właścicieli obiektu gastronomicznego w Swindon w Anglii została nałożona grzywna w wysokości po 9000 GBP. Karę finansową wymierzono po serii kontroli przeprowadzonych w barze przez funkcjonariuszy służb sanitarnych. W jej trakcie okazało się bowiem, że po pierwsze, po obiekcie biegają karaczący, po drugie, nie ma w nim wydzielonych powierzchni do przygotowania surowego mięsa, po trzecie, brak jest procedur bezpieczeństwa i higieny oraz nie prowadzi się identyfikacji potencjalnych zagrożeń. Kolejne kontrole wykazały, że personel nie jest właściwie przeszkolony, a podczas badań laboratoryjnych w pobranych próbkach jedzenia znaleziono bakterie.



Źródło: *Kebab shop fined over cockroaches*, „Pest Control News”, nr 96, Ossett 2013, str. 4.

KILLGERM AF Duo

Nowość w serii AF. Do gamy produktów serii AF produkowanej przez firmę Killgerm dołączyła lampa owadobójcza AF Duo. Urządzenie o nowoczesnym wyglądzie i w dyskretny sposób rozwiązujące w przemyśle spożywczym problem owadów latających.

Obudowa lampy w całości wykonana jest z metalu. Skuteczne wabienie owadów zapewniają dwie 15 W świetlówki Sylvania, a lep, dobrze znany z serii lamp Chameleon, gwarantuje, że żaden owad nie wydostanie się sam poza lampę. Dzięki dostarczanym w komplecie uchwytom możliwy jest montaż zarówno na ścianach, jak i pod sufitem. Lampa zabezpiecza obszar do 70 m². Urządzenie objęte jest dwuletnią gwarancją.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem tel. 22 894 74 00 lub adresem biuro@killgerm.com.



GRANULKI NA ODÓR

Firma Earth Care, producent sprawdzonych i rozpoznawalnych od wielu lat na polskim rynku torebek Odourbag zwalczających uciążliwe zapachy, rozszerzyła ofertę produktów do dezodoracji o granulki antyodorowe. Produkt zawiera wyłącznie naturalne składniki: tlenki krzemu i glinu, potas, magnez, wapń i sód. Nowa formuła granulek sprawia, że z powodzeniem możemy je wykorzystać w sytuacjach, w których ze względów technicznych do tej pory nie można było użyć torebki Odourbag. Granulki można zastosować na dywanie, materacu łóżka, podłogach drewnianych, betonowych, trawiastych, zwierzęcych posłaniach, transporterach i kuwetach, piwnicach czy strychach. Produkt pochłania zapachy zwierzęcego moczu i odchodów, stęchlizny, pleśni, substancji chemicznych, dymu, zalań kanalizacyjnych, martwych zwierząt. Granulki pakowane są w czterokilogramowe wiadra. Produkt dostępny w Killgerm Polska.



小島 Bird Free® w nowej odsłonie

Sprzedawany do niedawna w tubach żel Bird Free dostępny jest teraz w gotowych do wyłożenia tackach. Takie rozwiązanie stanowi odpowiedź na sugestie profesjonalnych użytkowników. Dzięki niemu czas pracy osób zabezpieczających obiekty przed ptakami za pomocą żelu Bird Free skraca się o połowę – nie trzeba już bowiem dozować zawartości jednej tuby do 15 tack. W związku z tym skraccamy czas pracy na wysokościach, a zatem zmniejszamy ryzyko wypadku. Teraz wystarczy dobrze oczyścić powierzchnię, którą zamierzamy chronić, i przymocować do niej tacki z żelem. Producent Bird Free zastosował się do jeszcze innych sugestii klientów – tj. zmniejszenia wysokości tacki (do 8 mm) oraz zagęszczenia konsystencji żelu. To drugie rozwiązanie umożliwia zastosowanie tack z żelem na pochylonych dachach oraz innych powierzchniach, które nie są równoległe do podłoża.



SZCZELNIEJ I BEZPIECZNIEJ W SPOŻYWCIE

Kolejny produkt na polskim rynku do zastosowania w obszarach, w których wykorzystywany jest detektor metali. Do wykrywalnego długopisu i małej stacji deratyzacyjnej dołączyła substancja Sakarat Rodent Barrier, służąca do wypełniania ubytków i szczelin. Jest to wersja znanego uszczelnacza Sakarat Rodent Stop wzbogacona o polimery wykrywalne przez detektor metali. Sakarat Rodent Barrier dostępny jest w tubach o pojemności 310 ml.



Sakarat Rodent Barrier – zawiera włókna stali nierdzewnej.



AF Advance Mouse Box



Długopis poza tym, że jest wykrywany przez detektor metali, jest również rozpoznawalny w promieniach Roentgena.

KILLGERM AF No-Zone

Już w poprzednim numerze PCN sygnalizowaliśmy pojawienie się na polskim rynku taśmy monitorującej. AF No-Zone jest produktem do wykorzystania w przemyśle spożywczym, ale nie tylko.

Może stanowić barierę dla szkodników podczas kwarantanny surowców do produkcji, może być również zabezpieczeniem już gotowych, nieporażonych produktów przed owadami biegającymi.

AF No-Zone to 20 mb zrolowanej, łatwej do cięcia taśmy jednostronnie pokrytej klejem. Na powierzchni lepnej można dodatkowo zastosować substancje wabiące.



Rekomendacje klientów – najprostsza droga do sukcesu w biznesie

Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, jak na rozwój firmy wpływają oficjalne i nieoficjalne opinie klientów, którzy skorzystali z jej usług. Tymczasem to właśnie dzięki nim można sprawić, że firma zaistnieje w branży, a przede wszystkim zdobędzie nowych nabywców usług. Co więcej: strategia ta nie jest ani droga, ani skomplikowana.

1. Poinformuj pracowników o swojej strategii

Już na wstępie działań musisz pamiętać o tym, że plany stworzenia rozpoznawalnej marki firmy dzięki rekomendacjom klientów muszą być znane wszystkim pracownikom – od odbierających telefony począwszy, na pracujących w terenie skończywszy.

2. Upewnij się, że masz odpowiedni personel

Twoi pracownicy tworzą wizerunek twojej firmy. Musisz być pewien, że zatrudniasz kompetentne osoby postępujące zgodnie z polityką i planami firmy.

3. Ustal standard usług

Ustal standard usług wykonywanych przez twoich pracowników, a przede wszystkim upewnij się, że wszyscy pracownicy wiedzą, czego się od nich oczekuje.

4. Utrzymuj stały kontakt z klientami

Dzięki regularnym kontaktom z klientami budujesz dobre relacje. Możesz to robić na kilka sposobów: potwierdzając termin zabiegu kilka dni przed jego wykonaniem, kontaktując się między wizytami w celu sprawdzenia, czy wszystko jest w porządku oraz (w wypadku zabiegów jednorazowych) pytając o wrażenia po usłudze.

5. Wsłuchuj się w opinie klientów

Słuchaj tego, co twoi klienci mają do powiedzenia, proś ich o sugestie i szybko reaguj na negatywne informacje zwrotne czy reklamacje. Poświęć trochę czasu na przeglądanie formularzy ewaluacyjnych. Jeśli zignorujesz opinie klienta, narazisz się na jego rozczarowanie, a tym samym możesz zapomnieć o tym, że poleci on twoją firmę swoim znajomym.

6. Szukaj zleceń

Jeżeli jesteś pewien, że firma oferuje usługi na dobrym poziomie i jest pozytywnie oceniana, to przede wszystkim poproś swoich klientów, aby polecali twoje usługi. Jeśli wykonujesz usługi u klientów indywidualnych (domy, mieszkania), zostawiaj swoje ulotki w skrzynkach pocztowych albo pod drzwiami ich sąsiadów. Nie chodzi o rozbudowaną akcję reklamową, wystarczy zwykła ulotka informująca, jakie usługi oferujesz.

7. Podziel się swoimi spostrzeżeniami z pracownikami

Zapoznaj swój personel z wypowiedziami i opiniami klientów. Jeżeli to konieczne, wydaj nowe zalecenia. Przekazuj wszystkie spostrzeżenia: zarówno pozytywne, jak i negatywne.

8. Elegancją pokaż, że jesteś dumny ze swojej firmy

I ty, i twoi pracownicy reprezentujecie firmę, a pierwsze wrażenie robi się tylko raz. Upewnij się, że zarówno firmowe samochody, jak i personel wyglądają schludnie. Czysta, wyprasowana odzież, wypastowane buty oraz błyszczące auta – to doskonała wizytówka firmy. Dlatego też w jej siedzibie powinny być zawsze dostępne czyste firmowe koszulki polo czy komplety odzieży dla pracowników, którzy podczas pracy zabrudzili ubrania robocze, tak, aby przed wyjazdem do kolejnego klienta mieli oni możliwość zmiany brudnej odzieży.

KONSERWACJA OPRYSKIWACZA ACCU-SPRAY B&G

KONSERWACJA POLEGA NA REGULARNYM PŁUKANIU ZBIORNIKA, ZAWORU I WĘŻA CZYSTĄ WODĄ



- Po opłukaniu zbiornika czystą wodą należy podnieść ciśnienie i „przedmuchać” zawór oraz przewód.
- Należy regularnie kontrolować przewody i ich połączenia, uszczelki oraz pozostałe elementy, w razie potrzeby wymienić na nowe.
- Nie należy stosować metalowych przedmiotów do czyszczenia otworów w dyszy. Zakłóca to strumień wydawanej cieczy roboczej.
- Do regularnej pielęgnacji i konserwacji należy używać zestawu naprawczego B&G.

Zestaw zawiera zawór zwrotny (grzybek), uszczelkę tłoczka pompy, podkładkę cylindra pompy, uszczelkę przewodu oraz uszczelkę nakrętki. Wymiana uszczelki tłoka wewnątrz pompy wymaga naciągnięcia uszczelki na końcu tłoka.

- Należy wyjąć i oczyścić okolice zaworu zwrotnego (grzybka) na końcu pompy.

USTERKI I SPOSÓB ICH USUNIĘCIA

PROBLEM:

Zbiornik nie trzyma ciśnienia, powietrze ucieka górną częścią butli.

ROZWIĄZANIE:

- Dokręcić nakrętkę.
- Wymienić uszczelkę nakrętki.

PROBLEM:

Brak ciśnienia w zbiorniku.

ROZWIĄZANIE:

- Wymienić uszczelkę tłoka pompy (grzybek).

PROBLEM:

Przewód pompy napełnia się wodą podczas pompowania.

ROZWIĄZANIE:

- Wyjąć zawór zwrotny, oczyścić miejsce zaworu na końcu pompy.
- Wymienić zawór zwrotny (grzybek).

PROBLEM:

Pomimo szczelności zbiornika i ciśnienia wewnątrz, preparat nie jest wydawany.

ROZWIĄZANIE:

- Zatkana dysza, przeczyszczyć ją miękką szczotką.
- Zatkany syfon, oczyścić końcówkę.
- Oczyścić filtr na wężu ssącym.

PROBLEM:

Korpus przecieka.

ROZWIĄZANIE:

- Dokręcić głowicę opryskiwacza, wymienić podkładki uszczelniające znajdujące się w zestawie naprawczym.

DO KOMARÓW KOMPLEKSOWO

Kompleksowe metody zwalczania komarów – tak zatytułowane było seminarium zorganizowane w lipcu przez Katedrę Entomologii Stosowanej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Prelegentami byli (wg kolejności wystąpień): mgr inż. Ewa Sady (SGGW), dr Jakub Garnis (SGGW), prowadzący seminarium prof. Stanisław Ignatowicz (SGGW), Jacek Różalski (Asplant Skotniczy) oraz mgr Dawid Liszka (ICB Pharma).

Ewa Sady przybliżyła słuchaczom biologię komarów i zagrożenia związane z ich obecnością w otoczeniu człowieka. Kolejnym punktem seminarium było wystąpienie dra Jakuba Garnisa, który przedstawił niechemiczne sposoby zwalczania tych uciążliwych owadów. Prelegent zwrócił uwagę na kluczową rolę, jaką w ograniczeniu populacji komarów pełni prewencja. Co ważne: przed ukąszeniami tych małych krwiopijców pomogą nam się uchronić nie tylko siatki w oknach, lecz także zabiegi eliminujące miejsca sprzyjające ich rozwojowi (zastoiny wodne, kałuże, puszki etc.). Nim sięgniemy po chemiczne środki zwalczania komarów, warto uświadomić sobie, jak dzięki naturalnym elementom fauny (jerzyki czy egzotyczne gatunki ryb) możemy wpływać na obniżenie liczebności kłujących owadów w naszym otoczeniu.

Chemiczne metody zwalczania komarów oraz środki w nich wykorzystywane przedstawił prof. Stanisław Ignatowicz, zwracając uwagę na konieczność kompleksowego podejścia do problemu. Zasadne jest zatem nie tylko zwalczanie owadów dorosłych adultycydami, lecz także monitorowanie zbiorników wodnych pod kątem obecności larw komarów, a następnie użycie larwicydów niewywierających aż tak negatywnego wpływu na środowisko naturalne jak pestycydy stosowane powszechnie przeciw owadom dorosłym.

Podczas seminarium słuchacze mieli również możliwość zapoznania się z dwoma produktami do zwalczania komarów: dobrze znanym części słuchaczy Aspermetem 200 EC (z firmy Asplant Skotniczy), zwalczającym stadia dorosłe oraz larwicydem PyriLarw z ICB Pharma. Jacek Różalski z Asplant Skotniczy poza przedstawieniem zalet Aspermetu i możliwości mieszania go z adjuwantem o nazwie Grassfil, zwiększającym odporność preparatu na zmywanie, zwrócił też uwagę na konieczność stosowania właściwych środków ochrony dróg oddechowych podczas przeprowadzania zabiegów przestrzennych.

Larwicyd PyriLarw oraz jego możliwości wykorzystania w zwalczaniu komarów przedstawił natomiast Dawid Liszka (ICB Pharma). Technologia zastosowana w tym preparacie do zwalczania stadiów larwalnych pozwala na użycie go nie tylko w stojących zbiornikach wodnych, lecz także na obszarach zalewowych przed zalaniem. Co ważne, larwicyd aktywowany jest dopiero po kontakcie z wodą.



KONFERENCJA EUROAZJATYCKA

W dniach od 9 do 11 września odbywała się w Moskwie konferencja poświęcona branży monitorowania i zwalczania szkodników. Zatytułowana była *1st Euroasian Pest Management Conference (EAPMC 2013)*, a zorganizowała ją redakcja rosyjskiego czasopisma „Pest Management” podejmującego tematykę branżową. W konferencji wzięło udział ponad 150 osób z różnych stron świata. Prelegenci reprezentowali nie tylko rynek rosyjski. Jednym z nich był Bertrand Montmoreau, przewodniczący CEPA, europejskiej konfederacji skupiającej stowarzyszenia pest control z 22 krajów. Choć tematyka dyskusji podejmowanych podczas konferencji była różnorodna, to głównymi zagadnieniami były zasadność wprowadzenia w Rosji standardów w zakresie monitorowania i zwalczania szkodników oraz wymogu posiadania licencji do wykonywania usług z zakresu pest control. Konferencja poza częścią wykładową obejmowała również prezentacje produktów na stoiskach. Poza rosyjskimi firmami można było dostrzec ekspozycje międzynarodowych koncernów jak Bayer czy BASF. W zamysłu organizatorów konferencja ma odbywać się cyklicznie co 2-3 lata.

KONFERENCJE, TARGI I WYDARZENIA BRANŻOWE W LATACH 2013–2014.

Termin	Wydarzenie	Miejsce	strona www
23–26.10.2013	Pest World 2103	Phoenix, Arizona, USA	www.npmapestworld.org
6.11.2013	PestTech 2013	Birmingham, Wielka Brytania	www.pesttech.org.uk
13–14.11.2013	Parasitec 2013	Casablanca, Maroko	http://www.parasitec.org
26–28.11.2013	FAOPMA 2013	Seul, Korea	http://www.faopma2013korea.com
27–28.02.2014	EXPOCIDA IBERIA 2014	Madryt, Hiszpania	http://www.expocida.com
8–9.05.2014	ConExPest 2014	Kraków	
2–4.06.2014	11 konferencja „Fumiganty i feromony”	Kraków	
20–23.07.2014	8 ICUP 2014	Zurych, Szwajcaria	http://www.icup2014.ch

**TU SPOCZYWA NIMFA KARACZANA
I JEGO 22 RODZEŃSTWA,
I ICH 13 CIOTEK ORAZ WUJÓW,
I ICH 18 KUZYNÓW,
I JEDEN KARACZAN,
KTÓRY WŁAŚNIE ZJADŁ ADVION®.**



Zawiera 0,6% indoksakaru.
Używaj biocydów bezpiecznie. Zawsze, zanim je
zastosujesz, czytaj ich etykiety i informacje na temat
produktu.

Odkryj innowację w zwalczaniu karaczanów

- nowa substancja czynna, indoksakarb, z innowacyjną formułą działania
- udowodnione trzyrzędowe działanie w kontroli karaczanów
- skuteczne działanie na wszystkie pospolite gatunki karaczanów
- pierwszy nowy insektycyd z grupy środków bezpiecznych dla zdrowia publicznego uwzględniony w Aneksie 1 Dyrektywy dotyczącej wprowadzania do obrotu produktów biobójczych (BPD)

Dostępny wyłącznie w



Killgerm
www.killgerm.com

**Zamów teraz:
22 894 74 00**

Killgerm Polska Sp. z o.o.
ul. Sarabandy 61, 02-868 Warszawa
tel. 22 894 74 00,
fax: 22 894 74 07,
e-mail: biuro@killgerm.com

Należy do Grupy Killgerm.

**ŁATWE I SZYBKIE
W MONTAŻU NISKIE
TACKI**

小島 **BIRD FREE**®

ŻADNYCH KOLCÓW CZY DRUTÓW W ZASIĘGU WZROKU

**WY SUGERUJECIE, MY SŁUCHAMY!
TERAZ PRODUKT W GOTOWYCH DO
UŻYCIA TACKACH**

- Skraca czas montażu o połowę.
- Instalacja szybka, prosta i bez bałaganu.
- Czyni pracę na wysokości szybszą i bezpieczniejszą.
- Zwarta struktura umożliwia zastosowanie na nachylonych dachach oraz innych powierzchniach pod kątem.
- Jeszcze bardziej dyskretny dzięki niższym tackom.
- Utrzymuje ptaki z dala od zabezpieczonych konstrukcji, bez wyrządzania im krzywdy.



小島 **BIRD FREE**



**Chroni miejskie
środowisko**

Bird Free Ltd
+44 207 359 9988 ian.smith@bird-free.com
www.bird-free.com

**15 tack o wysokości
8 mm w każdym
opakowaniu**

 **Killgerm**
www.killgerm.com

DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE W:

Killgerm Polska Sp. z o.o., ul. Sarabandy 61, 02-868 Warszawa

t 22 894 74 00 f 22 894 74 07 e biuro@killgerm.com www.killgerm.com